Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NR. 10 *(18)*. WARSZAWA, 5 KWIETNIA 1932. ROK II.

NOTARJAT-HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go I 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 3—5 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje: we wtorki i piątki w godz. 3—4 ppoł.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

OD WYDAWNICTWA.

Wszystkim czytelnikom, którzy z okazji Świąt Wielkanocnych nadesłali pismu osobiście lub w imieniu kancelarji notarjalnych czy hipotecznych nacechowane serdecznością życzenia, połączone z wyrazami uznania, składamy na tem miejscu głębokie podziękowanie. Jest to niezawodnie siłą naszego pisma i jedną z tajemnic jego powodzenia, że zasadza się ono na współżyciu z czytelnikami. To też słowa zachęty, jakich nam czytelnicy w chwilach osobliwych nie szczędzą, mają dla pisma wielką wartość, jako właśnie realny wyraz współżycia, współczucia i współdziałania.

„Nota-Teka" w ciągu siedmiomiesięcznego zaledwie istnienia stała się pismem świata notarjalno-hipotecznego, ale jeszcze nie całego. To też w chwili obecnej, na progu rozpoczynającego się nowego kwartału, pragniemy uczynić walny krok naprzód w rozwoju pisma i dotrzeć tam, gdzie jeszcze nas niema.

Numer niniejszy, jako okazowy, ewent. łącznie z innemi zaległemi numerami, otrzymają w całym kraju wszystkie placówki notarjalne i hipoteczne, które dotychczas nie zgłosiły prenumeraty pisma. Prosimy bardzo wszystkich, którzy dotychczas trwają w rezerwie do pisma, o zapoznanie się z nim i zgłoszenie prenumeraty od II kwartału r. b. przez wypełnienie załączonego do każdego numeru okazowego blankietu P. K. O. (wykaz zgłaszających prenumeratę z adresami należy umieścić na odwrocie blankietu).

Mamy niezłomne przekonanie, że zarówno na Ziemiach Zachodnich, dokąd pismo najsłabiej dociera, jak i w Małopolsce, jak i na obszarze b. Kongresówki i Ziem Wschodnich, wszyscy notarjusze, pisarze, substytuci, kandydaci, zastępcy, sekretarze, referenci i wszyscy wogóle pracownicy kancelaryjni znajdą się niebawem w szeregach prenumeratorów „Nota-Teki", a w każdym razie nie będzie ani jednej kancelarji notarjalnej czy hipotecznej, do którejby pismo nie dochodziło.

Takie bowiem pismo, jak „Nota-Teka", może trwać i rozwijać się li tylko poparciem całego świata notarjalno-hipotecznego Polski!

ś. † p.

BRONISŁAW OKOŁOWICZ

Świat notarjalny Polski bolesną poniósł stratę. Dnia 30 marca r. b. zamknął oczy na wieki rejent hipoteczny w Warszawie ś. p. Bronisław Okołowicz, z którego nazwiskiem powiązana zostanie nazawsze budowa zrębów społeczno-organizacyjnych pod gmach świadomego swego posłannictwa, swych zadań i swych celów notarjatu polskiego.

Ś. p. Bronisław Okołowicz zmarł na posterunku pracy zawodowej. Jeszcze w środę był czynny w kancelarji i pracował do późnej godziny, wychodząc, jak zwykle, ostatni, a już w nocy ze środy na czwartek schorowane serce nie zdołało oprzeć się atakowi nadciągającej śmierci.

Serce to było słabe, ale szlachetne i wzniosłe. Jeżeli niezwykła skrupulatność, przechodząca niekiedy w pedanterję, niepospolita uczciwość, nakazująca czasami ulegać przesadnej może drażliwości w stosunku do klijenteli, niezmiernie prosty i oszczędny tryb życia, dyktujący w stosunku do współpracowników zbyt daleko może sięgające wymagania, jeżeli te wszystkie cechy charakteru ś. p. Okołowicza wywoływały tu i owdzie pewne narzekania, to nigdy jednak nie nadawano im poważniejszego znaczenia wobec ogromnych zalet serca i umysłu, jakie promieniowały z tej niecodziennej postaci, której przedwczesne odejście obudziło powszechny w świecie notarjalnym żal i smutek.

Odszedł bowiem nie tylko wysoce sumienny rejent, odszedł nie tylko wytrawny prawnik, odszedł nadewszystko człowiek, szlachetny, uczciwy i dobry człowiek. Cóż porównać można z tym największem szlachectwem ducha, jakiem Opatrzność obdarzyć może człowieka!

Niepomierne są zasługi ś. p. Bronisława Okołowicza dla życia społeczno-organizacyjnego notarjatu polskiego.

Zrzeszenie Notarjuszów i Pisarzów Hipotecznych istniało w zawiązku od roku 1915, ale do chwili wstąpienia do szeregów ś. p. Okołowicza zrzeszenie w gruncie rzeczy prawie że wegetowało. Stwierdza to historyk Zrzeszenia p. rej. Marjan Kurman, gdy w zarysie historycznym, ogłoszonym w № 1—2 „Przeglądu Notarjalnego“ z 1925 roku pisze: „Skromna początkowo działalność Zrzeszenia, przechodzącego stan krystalizacji, spotęgowała się znacznie z chwilą wejścia do Zrzeszenia w roku 1918 rejenta Bronisława Okołowicza. Obdarzony niezwykłym darem organizacyjnym, pracował on nietylko sam, za wszystkich, z całem zaparciem się siebie, ale i innych umiał do pracy zachęcić, nawet zmusić, bo wyznaje zasadę John Stuarta Milla, że nietylko ujemnemi czynami, lecz i swą bezczynnością szkodzimy społeczeństwu“.

Na czołowym posterunku Prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia ś. p. Bronisław Okołowicz w ciągu szeregu lat z pełnem poświęceniem, z zaniedbaniem nawet interesów zawodowych, choć nigdy z uchybieniem obowiązkom sumiennego i gorliwego rejenta, kładł podwaliny pod gmach zorganizowanego i społecznie uświadomionego notarjatu polskiego.

A jak szczytnie ujmował powołanie notarjatu w Polsce, niech świadczą słowa, które jako prezes komitetu zjazdu wszechpolskiego notarjuszów i pisarzy hipotecznych wypowiedział na otwarcie zjazdu dnia 8 września 1923 roku: „Dla Niej właśnie, dla tej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej poświęćmy wszystkie nasze siły, jako obywatele kraju i wykonawcy piastowanych przez nas urzędów. Ten właśnie cel niech nam przyświeca podczas obecnego zjazdu. Przyczyńmy się do tego, ażeby notarjat i hipoteka, stanowiące poważny czynnik w ogólnym mechaniźmie każdego państwa kulturalnego, zajęły należne im miejsce w odrodzonej Polsce. Dobro Rzeczypospolitej, dobro obywateli, dobro naszego stanu — oto hasła nasze!“

Słowa, jakie zacytowaliśmy, są wymownem świadectwem wartości i poziomu człowieka, obywatela i rejenta, jakiego straciliśmy.

Od kilku już lat, wskutek nadszarpniętego zdrowia, ś. p. Okołowicz usunął się w zacisze pracy kancelaryjnej, przekazując innym kontynuację rozpoczętego przez siebie dzieła. Obecnie już Go niema, ale pozostaje napisany wysiłkiem ducha i mózgu testament człowieka, który szmat swego życia poświęcił pracy społeczno - organizacyjnej w szeregach notarjatu.

Testament ten streścić można w słowach:

Pracujcie czynnie dla sprawy podniesienia notarjatu polskiego, kierując wzrok ku ideałom społeczno-moralnym, w imię dobra Rzeczypospolitej!

Wykonawcami tego testamentu stać się powinni wszyscy pracownicy na niwie notarjatu w Polsce. A wykonując ten testament w codziennej pracy i nieprzerwanym wysiłku, pamięć ś. p. Bronisława Okołowicza najgodniej uczcimy.

Prace Komisji Kodyfikacyjnej.

Ustawa hipoteczna
w zmienionem ujęciu.

Jak już donosiliśmy (Nr. 9 — *17*, str. 3 — 251), dnia 20 marca r. b. rozpoczęła się sesja podsekcji prawa rzeczowego Komisji Kodyfikacyjnej, poświęcona pierwszemu czytaniu projektu ustawy hipotecznej. Sesja trwała pięć dni (zakończyła się dnia 24 marca r. b.) i dała bardzo doniosłe wyniki.

Oto na tle projektu pierwszego referenta prof. Zolla, obejmującego zasadniczo wyłącznie przepisy formalno-ustrojowe przyszłej hipoteki polskiej, rozwinęła się w podsekcji dyskusja ogólna, obejmująca całokształt zagadnień, dotyczących urządzenia i ujęcia regulacji hipoteki, i ponownie wysunęły się dwie ścierające się oddawna koncepcje, a mianowicie: z jednej strony — koncepcja ograniczenia ustawy hipotecznej li tylko do przepisów ustrojowo-proceduralnych z odesłaniem wszelkich postanowień materjalnych do Kodeksu Cywilnego, a to na wzór niemieckiej Grundbuchordnung; z drugiej zaś strony — koncepcja, w myśl której ustawa hipoteczna obejmować powinna całokształt przepisów, zarówno materjalnych, jak i formalnych, dotyczących regulacji hipotecznej, a to do pewnego stopnia na wzór ustawy polskiej z roku 1818.

Otóż jakkolwiek referent główny prof. Zoll był raczej zwolennikiem tej drugiej koncepcji, to jednakże wobec opinji większości członków podsekcji projekt swój ujął w myśl koncepcji pierwszej. Obecnie jednak nastąpił zwrot w tej opinji i po szczegółowej wymianie zdań podsekcja prawa rzeczowego na ostatniej właśnie sesji stanęła ostatecznie na stanowisku koncepcji szerszej.

Przyszła więc polska ustawa hipoteczna obejmować będzie poza przepisami ustrojowemi i proceduralnemi całokształt przepisów o charakterze materjalnym, które w ten sposób wyłączone będą z Kodeksu Cywilnego, dotyczących dokładnego unormowania hipoteki ze stanowiska prawa materjalnego, a więc w szczególności unormowania momentu przejścia prawa własności i nabycia innych praw rzeczowych, długów gruntowych, hipotek łącznych, listów hipotecznych, listów rentowych i t. d.

W ten sposób projekt, który był przedmiotem obrad podsekcji, bynajmniej oczywiście nie stracił na wartości, lecz stał się tylko fragmentem projektu przyszłej ustawy hipotecznej, która ujęta będzie wszechstronnie, a nie tylko ze stanowiska ustrojowo-proceduralnego.

Opracowanie postanowień projektu z dziedziny materjalnej, jako też opracowanie szczegółowych przepisów przejściowych, podsekcja powierzyła referentowi głównemu, który pracę tę wykonać ma przy współudziale innych członków podsekcji do jesieni. I wtedy też dopiero narodzi się projekt ustawy hipotecznej, regulujący całokształt zagadnienia, poczem podsekcja przystąpi do dyskusji szczegółowej, w której wyniku nastąpi niezawodnie ogłoszenie projektu drukiem. W tym stanie rzeczy, wobec zaszłego w pracach Komisji Kodyfikacyjnej zwrotu, dyskusja publiczna nad projektem ustawy hipotecznej rozpocząć się będzie mogła w najlepszym razie dopiero późną jesienią.

Zaznaczony zwrot w opinji większości członków podsekcji prawa rzeczowego jest świadectwem poważnych trudności, jakie nasuwa opracowanie jednolitego polskiego prawa hipotecznego. Istotnie, nie należy zapominać, że dotychczas poszczególne byłe dzielnice Rzeczypospolitej rządzą się zupełnie odmiennemi przepisami hipotecznemi na tle różnych prawodawstw cywilnych. Różnice te są w tym wypadku bardzo głębokie, dotyczą bowiem podstawowych założeń prawnych, na których oparta jest regulacja hipoteczna na ziemiach polskich. Należy też uwzględnić moment zżycia się ludności z temi różnemi systemami prawnemi, hipoteka jest bowiem instytucją, z którą szerokie koła społeczeństwa stykają się nieprzerwanie w codziennem życiu. To wszystko sprawia, że ujednostajnienie prawa hipotecznego jest niewątpliwie jednem z najtrudniejszych, jeżeli nie wręcz najtrudniejszem zadaniem, jakie Komisja Kodyfikacyjna ma do wykonania.

To też w wyczerpującej dyskusji ogólnej, jaką przeprowadzono na ostatniem posiedzeniu podsekcji prawa rzeczowego, słusznie zwracano uwagę, że w sprawie tej należy postępować bardzo ostrożnie i rozważnie, wybierając po głębszym namyśle taką drogę, którąby wywołała jak najmniej perturbacji i wstrząsień w obecnych stosunkach, czemu właśnie zapobiec mają szczegółowe przepisy przechodnie, które umożliwią przejście do nowego ogólno-polskiego systemu hipotecznego.

Istotnie, jeżeli racją bytu hipoteki jest ułatwienie kredytu, opartego na rzeczowem zabezpieczeniu, to jasną jest rzeczą, że wszelkie przejście do nowego systemu hipotecznego, któreby wywołać mogło jakieś wstrząsy czy perturbacje w obecnych stosunkach, byłoby wysoce szkodliwe, podrywając zaufanie do pewności zabezpieczenia hipotecznego.

I jeszcze jeden ważny wzgląd miała na uwadze podsekcja prawa rzeczowego. W obecnych warunkach gospodarczych, których zdecydowana poprawa jest kwestją długiego jeszcze być może czasu, Polska nie może sobie pozwolić na koncepcje idealne, nie liczące się z możliwościami finansowemi zarówno

Skarbu Państwa, jak i obywateli. To też przejście do nowego systemu hipotecznego musi być jak najmniej kosztowne. Nie należy burzyć tego, co jest, a to, co ma być stworzone, musi być dla Państwa zainteresowanych możliwie dostępne.

Ustawa notarjalna

w oczekiwaniu na termin.

W № 7*(15)* zamknęliśmy sprawozdanie szczegółowe z obrad podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem ustawy notarjalnej w czasie sesji grudniowej 1931.

Sprawozdanie sumaryczne z sesji styczniowej 1932 zamieściliśmy w № 3*(11)*, zapowiadając, że w możliwie krótkim czasie przystąpimy do ogłoszenia sprawozdania szczegółowego, opartego na protokółach urzędowych Komisji Kodyfikacyjnej.

Jeżeli dotychczas zapowiedzi tej nie wykonaliśmy, to jedynie dlatego, że wspomniane protokóły nie są jeszcze całkowicie gotowe, co tłomaczy się znacznem przeciążeniem aparatu Komisji, na której warsztacie znajdują się obecnie sprawy pilne.

Według zaczerpniętych przez nas wiadomości spodziewać się należy ostatecznego sporządzenia protokółów, na których opieramy sprawozdania szczegółowe, w ciągu najbliższych kilkunastu dni, wobec czego zaczniemy drukować sprawozdanie z sesji styczniowej 1932 w jednym z najbliższych numerów.

Przy okazji uważamy za stosowne wyjaśnić wątpliwości, jakie żywią niektórzy czytelnicy, dając temu wyraz w listach do Redakcji, czy jest rzeczą celową ogłaszanie sprawozdań z obrad Komisji Kodyfikacyjnej w postaci szczegółowej.

Mniemamy, że wątpliwości te nie są uzasadnione. Przecież należy wychodzić z założenia, że Komisja Kodyfikacyjna jest prawodawcą, a poznanie wymiany zdań i poglądów między członkami ciała prawodawczego w poszczególnych kwestjach, jakie ustawa reguluje, posiada wszak pierwszorzędne znaczenie przy wykładni ustawy. To też śmiemy przypuszczać, że przy takiem traktowaniu sprawy, jakie stosujemy, roczniki naszego pisma staną się w przyszłości cennem źródłem przy wykładni ustawy notarjalnej.

Co do dalszych prac podkomisji notarjalnej, która pierwsze czytanie projektu ustawy doprowadziła do art. 83 (pozostają zatem do rozważenia art. 83—136), to narazie nic jeszcze powiedzieć nie można, gdyż termin kolejnej sesji dotychczas wyznaczony nie został. Zwłokę tę wytwarza konieczność przyspieszenia prac nad innemi ustawami (egzekucyjna, kodeks handlowy itp.).

Prawo o zobowiązaniach

po drugiem czytaniu.

Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła drukiem p r o j e k t p r a w a o z o b o w i ą z a n i a c h, przyjęty w drugiem czytaniu przez podkomisję przygotowawczą podsekcji III prawa cywilnego.

Uwagi do projektu, które Komisja rozważy przy trzeciem czytaniu, mogą być nadsyłane do Biura Głównego Komisji w terminie do dnia 1 lipca r. b. Ze swej strony pismo nasze w miarę możności przyczynić się pragnie do prześwietlenia projektu, którego referowanie rozpoczniemy w następnym numerze.

Historję prac nad projektem prawa o zobowiązaniach Komisja Kodyfikacyjna obrazuje w sposób następujący:

Projekt wstępny części ogólnej prawa o zobowiązaniach opracował prof. Ernest Till, jako referent główny, z udziałem komitetu, złożonego z profesorów: Allerhanda, Dolińskiego, Longchamps'a i Stefki. Kontrprojekt części ogólnej opracował adw. Ludwik Domański, jako koreferent.

Projekt wstępny części szczegółowej prawa o zobowiązaniach opracowali spólnie prof. Ernest Till i prof. Roman Longchamps de Berier.

Na posiedzeniu dnia 17 kwietnia 1929, podsekcja III prawa cywilnego—w składzie: L. Domański, B. Hełczyński, H. Konic, R. Longchamps, I. Łyskowski, M. Rostworowski, B. Stelmachowski, St. Wróblewski oraz jako delegat Ministra Sprawiedliwości K. Głębocki—uchwaliła, że podkomisja przygotowawcza w osobach: L. Domańskiego, H. Konica, R. Longchamps'a i I. Łyskowskiego, opracuje jednolity własny projekt polskiego prawa o zobowiązaniach na podstawie projektów Tilla i Domańskiego co do części ogólnej, a Tilla i Longchamps'a co do części szczegółowej, z szerokiem uwzględnieniem najnowszej redakcji projektu francusko-włoskiego, co nie przesądza układu, jaki podkomisja ostatecznie przyjmie.

W wykonaniu tej uchwały, podkomisja przygotowawcza przedyskutowała i uchwaliła projekt części ogólnej i szczegółowej w pierwszem czytaniu w czasie od dnia 15 sierpnia 1929 do dnia 18 marca 1931, zaś w drugiem czytaniu w czasie od dnia 29 sierpnia do dnia 26 listopada 1931. Podczas obrad podkomisji przewodniczył H. Konic, referentem był R. Longchamps, koreferentem L. Domański. Wyjątkowo podczas pierwszego czytania przepisów o spółce, przewodniczył I. Łyskowski, a referentami byli: H. Konic, który przedłożył swój kontrprojekt, i R. Longchamps. W obradach nad projektem części szczegółowej w pierwszem czytaniu brał ponadto udział, jako delegat sekcji prawa handlowego, prof. J. Sułkowski, a w obradach nad przepisami o umowie o pracę w pierwszem czytaniu b. minister A. Raczyński, jako ekspert. Delegatem ministra sprawiedliwości był zrazu K. Głębocki, następnie radca J. Horszowski.

Po uchwaleniu całego projektu w drugiem czytaniu, podkomisja poleciła referentowi R. Longchamps'owi opracowanie przepisów o zastawie, które według pierwotnej koncepcji miały być objęte prawem rzeczowem, a obecnie mają wejść w skład projektu prawa o zobowiązaniach, dalej opracowanie przepisów przejściowych, wreszcie dostosowanie motywów projektów wstępnych do projektu podkomisji przyjętego w drugiem czytaniu.

Projekt obejmuje 677 artykułów, ujętych w 19 rozdziałów, a mianowicie:

I. O źródłach i istocie stosunków zobowiązaniowych w ogólności.

II. O rozmaitych rodzajach zobowiązań (przemiennych, podzielnych, niepodzielnych, solidarnych, warunkowych).

III. O sposobach powstania stosunków zobowiązaniowych (oświadczenia woli, inne sposoby—sprawowanie cudzych interesów bez zlecenia, bezpodstawne wzbogacenie się, nienależna zapłata, czyny niedozwolone).

IV. O przejściu praw i obowiązków ze stosunków zobowiązaniowych (zmiana wierzyciela, zmiana dłużnika).

V. O sposobach ustania stosunków zobowiązaniowych (wykonanie, potrącenie, odnowienie, zgaśnięcie, zwolnienie, przedawnienie).

VI. O prawie wierzycieli do wykonywania praw dłużnika.

VII. O zaskarżeniu czynności dłużnika, zdziałanych ze szkodą wierzycieli.

Na tem kończy się część ogólna (art. 1—312), poczem następuje część szczegółowa, ujęta w rozdziały następujące (VIII—XIX):

sprzedaż i zamiana, darowizna, najem i dzierżawa, użyczenie, pożyczka, umowy o świadczenie usług (o pracę, o dzieło, zlecenie, pośrednictwo, przechowanie), spółka, renta i dożywocie (wymowa), gra i zakład, przekaz, ugoda, poręczenie.

Do tego dojdzie jeszcze zastaw, jak to wyjaśnia zamieszczony powyżej szkic historyczny, a nadto uzupełnią projekt przepisy przejściowe, bardzo oczywiście dla praktyki doniosłe.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

w projekcie ostatecznym.

Komisja Kodyfikacyjna ogłosiła projekt ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, przyjęty przez kolegjum uchwalające.

Jest to więc już projekt ostateczny, który w postaci ogłoszonej znajdzie się na warsztacie prac Ministerstwa Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu i prawdopodobnie w niedługim już czasie ogłoszony będzie w Dzienniku Ustaw, jako rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z mocą ustawy.

Omawiany projekt, opatrzony uzasadnieniem w opracowaniu referenta głównego adw. Adama Chełmońskiego, obejmuje 161 artykułów, ujętych w 11 działów, a mianowicie:

powstanie spółki; prawa i obowiązki spólników; władze spółki; rachunkowość spółki; zmiana umowy spółki, podwyższenie i obniżenie kapitału zakładowego; rozwiązanie i likwidacja spółki; wykluczenie spólnika; łączenie się (fuzja) spółek; przekształcenie spółek; odpowiedzialność cywilna i karna; przepisy końcowe i przechodnie.

Uzasadnienie poszczególnych postanowień projektu poprzedzone jest wyłożeniem zasad ogólnych, na których projekt oparto. Zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia ostatniego tworu Komisji Kodyfikacyjnej, przedstawić pragniemy owe zasady ogólne w ujęciu referenta głównego projektu. Zasady te są następujące:

1. Dążeniem prawodawcy było, aby projekt odpowiadał najbardziej wymogom obrotu gospodarczego.

2. Zasadnicze formy organizacji projekt zapożycza ze spółek akcyjnych, dostosowując się do postanowień obowiązującego prawa o spółkach akcyjnych.

3. Projekt przyjął w całej rozciągłości system normatywny przy powstawaniu spółek (ingerencja władzy państwowej może znaleźć uzasadnienie li tylko z mocy prawa przemysłowego lub innych ustaw specjalnych).

4. Stosunki między spólnikami projekt reguluje dość szczegółowo, doświadczenie bowiem z dekretem z dnia 8 lutego 1919 r. wykazało, że brak tych bardziej szczegółowych postanowień nasuwa poważne wątpliwości. Licząc się jednakże z tem, że interesy obrotu gospodarczego wymagają pozostawienia spólnikom możliwie największej swobody wewnętrznej, projekt nadaje przeważnie postanowieniom, regulującym stosunki między spólnikami, charakter norm dyspozycyjnych, a więc takich, które mogą być przez spólników zastąpione przez normy umowne, i jedynie najbardziej podstawowe postanowienia projektu mają moc bezwzględnie obowiązującą.

5. Projekt jest dość rygorystyczny, jeśli chodzi o ochronę interesów wierzycieli spółki, nadając odpowiednim przepisom moc bezwzględnie obowiązującą pod sankcją odpowiedzialności cywilnej i karnej zarządców spółki.

6. W myśl zasadniczej tendencji projektu — podniesienia zaufania, a tem samem i zdolności kredytowej spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, projekt idzie tak daleko, że wprowadza postanowienie, mocą którego w razie bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce za jej zobowiązania odpowiadają osobiście i solidarnie zarządcy spółki, jeżeli nie udowodnią (na nich więc spada ciężar dowodu!), że we właściwym czasie zgłosili upadłość lub wdrożyli postępowanie celem zapobieżenia upadłości, a jeżeli to się nie stało, to bez ich winy, lub że mimo to poszukujący wierzyciel szkody nie poniósł.

Jak widzimy więc, Komisja Kodyfikacyjna w dążeniu do zabezpieczenia interesów wierzycieli, narażanych na straty ze strony nie zasługujących na zaufanie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, nie zawahała się przed dokonaniem pewnego wyłomu w teorji, która odpowiedzialność osobistą zarządców dopuszcza w wypadkach wyjątkowych, przyczem wina musi im być udowodnioną. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej wprowadza domniemanie winy zarządców, przerzucając na nich ciężar dowodu, jeżeli pragną się od odpowiedzialności zwolnić. Jest to ujęcie niezawodnie bardzo surowe, ale istotnie odpowiadające potrzebom obrotu gospodarczego.

Przed przystąpieniem do bardziej szczegółowego omówienia projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, zaznaczamy już teraz, że projekt stanowi bezwzględny przymus formy notarjalnej do zawarcia umowy spółki oraz do zbycia i zastawu udziału.

Ku czci ś. p. Br. Okołowicza.

Zarząd Główny Zrzeszenia N. i P. H. poweźmie w najbliższej przyszłości ostatateczne postanowienie co do formy trwałego uczczenia pamięci faktycznego twórcy, pierwszego prezesa i jedynego członka honorowego Zrzeszenia ś. p. Bronisława Okołowicza.

Na dorocznem walnem zgromadzaju oddziału warszawskiego Zrzeszenia, z którego sprawozdanie obok dajemy, pamięć nieodżałowanego Zmarłego uczcił w gorących słowach prezes zarządu oddziału p. rej. K. Hettlinger. Zebrani przez powstanie z miejsc złożyli cześć pamięci zasłużonego przewodnika życia społeczno-organizacyjnego notarjatu.

Zarząd Główny Z. P. N. i H. złożył na trumnie ś. p. Bronisława Okołowicza wieniec.

Kierownictwo naszego pisma przesłało Zarządowi Głównemu Zrzeszenia N. i P. H. wyrazy współczucia.

Z Zarządu Głównego
Związku P. N. i H.

Dnia 1 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki, na którem dokonano podziału funkcji w wyniku wyborów, przeprowadzonych na ostatniem dorocznem walnem zgromadzeniu.

Poszczególne funkcje podzielono w sposób następujący między kolegami:

Al. Piotrowski — prezes, Al. Janczewski — wiceprezes, Al. Falkowski — sekretarz (zastępca — J. Pieczyński), H. Wróbel — skarbnik (zastępca — Z. Staniszewski), Z. Anyżewski — gospodarz lokalu (zastępca — R. Hettlinger), J. Pieczyński — przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej, Al. Janczewski — przewodniczący komisji pośrednictwa pracy, K. Łuckiewicz—przewodniczący komisji dochodów niestałych.

Z Oddziału Warszawskiego
Zrzeszenia N. i P. H.

Dnia 2 b. m. o godz. 7-ej ppoł. odbyło się w sali Resursy Obywatelskiej doroczne zwyczajne walne zgromadzenie oddziału warszawskiego Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzów Hipotecznych.

Po zagajeniu zebrania przez p. o. prezesa zarządu oddziału p. rej. K. Hettlingera przewodnictwo objął p. rej. W. D. Paszkowski.

Z kolei odczytano i zatwierdzono protokół ostatniego walnego zgromadzenia, poczem wysłuchano sprawozdania ogólnego z działalności oddziału w roku ubiegłym, które złożył p. rej. St. Zaborowski, oraz sprawozdania budżetowo-kasowego, które przedstawił p. rej. dr. St. Jurkiewicz.

Po dyskusji, w której wyniku udzielono zarządowi absolutarjum, przystąpiono do wyborów nowych władz, przyczem wybrano do zarządu pp. rej.: W. Dębińskiego, S. Jurkiewicza, A. Massalskiego, Z. Nowickiego i S. Zaborowskiego, i do komisji rewizyjnej pp. rej.: J. Dylewskiego, R. Jelnickiego i A. Sleszyńskiego.

Po omówieniu wolnych wniosków natury ogólnej walne zgromadzenie zostało zamknięte.

Walne Zgromadzenie
Warszawskiej Izby Adwokackiej.

Dnia 2 b. m. odbyło się w sali Resursy Obywatelskiej pod przewodnictwem mec. B. Bielawskiego doroczne walne zgromadzenie członków Izby Adwokackiej Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłych w roku sprawozdawczym członków Izby, a w szczególności ś. p. Zygmunta Sokołowskiego (Izba uchwaliła jednomyślnie, że ś. p. Zygmunt Sokołowski dobrze się zasłużył adwokaturze), i po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniami wybrano w miejsce ustępujących do okręgowej Rady Adwokackiej adwokatów:

Jarosza, Szacińskiego, Cygańskiego, Minkiewicza, Tatarkiewicza, na zastępców — Zadrowskiego, Podkomorskiego i M. Ettingera.

Na delegatów do Naczelnej Rady Adwokackiej, również w miejsce ustępujących, wybrano adwokatów:

L. Domańskiego, Rymowicza, Gadomskiego, Bielawskiego, Czeszera, Bojanowicza, St. Balińskiego (Płock), Korybut-Daszkiewicza, Lange (Łódź), Borowskiego (Sosnowiec), Schönbacha, Kostro, Kozłowskiego, F. Rozentala, Morawskiego, na zastępców — Pratkowskiego i J. Śliwowskiego.

W związku z walnem zgromadzeniem palestry okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie w następnym numerze zamieścimy dla informacji wiązankę ciekawszych cyfr i faktów, ilustrujących obecne stosunki w adwokaturze.

Notarjat i pracownicy notarjalni

na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej.

Szkic historyczno-dogmatyczny ustroju notarjatu i organizacji pracowników notarjalnych na obszarze Ziem Zachodnich.

Na terenie b. zaboru pruskiego ustrój notarjatu opiera się na postanowieniach ustawy pruskiej o sprawach sądownictwa niespornego z dnia 21 września 1899 r. (Zbiór Ustaw Pruskich str. 249), tudzież na postanowieniach ustawy Rzeszy o sprawach sądownictwa niespornego z dnia 17 maja 1898 r. (Dz. Ustaw Rzeszy z roku 1898, str. 339). Obie te ustawy zawierają fragmentaryczne przepisy o ustroju notarjatu i zakresie działania notarjatu, który traktują jako część sądownictwa dobrej woli.

I tak stanowisko urzędowe notarjusza i zakres jego działalności reguluje rozdział szósty wspomnianej pruskiej ustawy o sprawach sądownictwa niespornego z dnia 21 września 1899 r., stanowiąc, że notarjuszem b. dzielnicy pruskiej może być mianowany ten, kto posiada uzdolnienie do piastowania urzędu sędziowskiego (art. 77). Dodać przytem należy, że przepis ten jest równoznacznikiem postanowienia § 1 poniemieckiej ordynacji adwokackiej, wedle którego adwokatem mogła była zostać osoba, która nabyła uzdolnienie do sprawowania urzędu sędziowskiego.

Notarjusza mianuje Minister Sprawiedliwości na czas do odwołania, lub też na pewien ściśle oznaczony okres czasu. Dożywotnio można mianować notarjuszem tylko takie osoby, które już dwukrotnie były mianowane polskimi notarjuszami na czas do odwołania lub na oznaczony przeciąg czasu (art. 78). Równocześnie z nominacją wyznacza się notarjuszowi jego siedzibę urzędową, a okręg urzędowania notarjusza obejmuje cały okręg Sądu Apelacyjnego, w którym mu wyznaczono siedzibę urzędową (art. 79, 80).

Prawo nadzoru przysługuje: 1) Ministrowi Sprawiedliwości nad wszystkimi notarjuszami; 2) Prezesowi Sądu Apelacyjnego nad notarjuszami w okręgu Sądu Apelacyjnego; 3) Prezesowi Sądu Okręgowego nad notarjuszami, mającemi siedzibę urzędową w okręgu Sądu Okręgowego (art. 91)

Substytucja jest tylko czasowa na okres choroby lub wyjazdu notarjusza. Niema natomiast instytucji stałej substytucji. Substytut nie może urzędować obok notarjusza i odwrotnie notarjusz obok substytuta. Substytuta mianuje na wniosek notarjusza prezes właściwego Sądu Okręgowego. Substytutem może być osoba, która nabyła zdolność do sprawowania urzędu sędziowskiego (art. 99).

Sposób urzędowania notarjusza, formę aktów i czynności notarjalnych regulują zarówno postanowienia ustawy pruskiej o sprawach sądownictwa niespornego, jak i ustawy Rzeszy o sprawach sądownictwa niespornego.

Ustawodawstwo popruskie nie zna więc specjalnej ustawy notarjalnej oraz instytucji stałej substytucji notarjalnej. Dodać przytem trzeba, że na terenie Rzeszy Niemieckiej ustrój notarjatu nie był jednolity, każde bowiem państwo związkowe Rzeszy miało odmienne pod tym względem przepisy.

Z racji takiego charakteru notarjatu notarjusz był równocześnie adwokatem i odwrotnie. Notarjusze na obszarze b. dzielnicy pruskiej nie mają dotąd swojego zrzeszenia zawodowego. Natomiast, jako adwokaci, zrzeszeni są w Związkach lub Kołach Adwokatów.

Każda bez wyjątku kancelarja notarjalna na terenie b. zaboru pruskiego zatrudnia niejednokrotnie kilka sił sekretarskich (konceptowych), tak zwanych sekretarzy adwokackich. Sekretarz adwokacki prowadzi agendy kancelarji notarjalnej i koncypuje większą część aktów i czynności notarjalnych. Wskutek zaś specjalnego charakteru notarjatu zakres czynności zawodowych sekretarza adwokackiego jest bardzo szeroki. Ponieważ notarjat w osobie adwokata połączony jest z adwokaturą, przeto sekretarz adwokacki prowadzi jednocześnie agendy kancelarji adwokackiej, mianowicie redaguje skargi, repliki, przyjmuje klijentów, administruje i kieruje kancelarją, a nadto w charakterze substytuta adwokata występuje w rozprawach przed Sądami Grodzkimi. Dodać przytem trzeba, że zakres czynności kancelarji adwokackiej, działającej na terenie b. zaboru pruskiego, jest bardzo szeroki i większość kancelarji adwokackich zatrudnia oprócz kilku sił sekretarskich także liczne siły kancelaryjne, dalej że ustrój adwokatury na terenie b. zaboru pruskiego nie zna instytucji aplikacji adwokackiej w zakresie, jak ją chce wprowadzić projekt polskiej ustawy o ustroju adwokatury.

Wyszkolenie zawodowe sekretarza adwokackiego jest zawsze praktyczne i wypływa z lat praktyki adwokackiej, podobnie zresztą jak wiele innych tego rodzaju zawodów, utrzymujących się na całym terenie byłej Rzeszy Niemieckiej i dotąd także na terenie byłego zaboru pruskiego. Charakter i rodzaj czynności zawodowych sekretarza adwokackiego jest zresztą tego rodzaju, że spełnienie powyżej przykładowo zresztą wyliczonych czynności zawodowych nie byłoby do pomyślenia bez rzeczywistej znajomości prawa formalnego i materjalnego, obowiązującego na terenie byłego zaboru pruskiego. Jakkolwiek sekretarze adwokaccy spełniają w kancelarjach adwokackich czynności koncypjenta, to jednak tytułu tego nie używają, jako niezgodnego z psychiką miejscowego społeczeństwa.

Zawód sekretarza adwokackiego jest w miejscowem społeczeństwie zdawna uznany i stanowi istotną część uwarstwowienia społecznego byłego zaboru pruskiego. Dodać przytem trzeba, że ustawodawstwo Rzeszy było bardzo liberalne na tle wolności pracy i swobody zarobkowania. Tak pojęta wolność pracy wytworzyła więc takie zawody, jak dentystów, różnych techników, drogerzystów, aptekarzy, prowizorów, sekretarzy adwokackich i t. p., a więc zawody o dość szerokim zakresie działania, a jednak nie potrzebujące się legitymować dyplomem uniwersyteckim. To też ta właśnie wolność pracy była jedną z głównych przyczyn potężnego rozrostu polskiego stanu średniego.

Związki zawodowe pracowników adwokackich i notarjalnych, dawniej za czasów niemieckich nazy-

wanych „Rechtsanwalts und Notariatsbeamte“, istniały już na kilkanaście lat przed wojną światową i były rozgałęzione na całą Rzeszę Niemiecką. Poszczególne połacie Rzeszy Niemieckiej, mianowicie poszczególne związki pracowników adwokackich i notarjalnych tamże rozwijające swoją działalność, miały nawet swoje centrale, to jest związki związków zawodowych. I tak centrale takie istniały w Berlinie dla wschodnich Niemiec, w Hannowerze dla północnych Niemiec, w Lipsku dla Niemiec zachodnich i południowych. Centrale te wydawały nawet swój wspólny organ związkowy.

Już od roku 1912 centrala związków zawodowych pracowników adwokackich i notarjalnych w Hannowerze wydawała dla ogółu pracowników adwokackich i notarjalnych czasopismo zawodowe pod nazwą „Der Rechtsanwalt und Notariatsbeamte, Zeitschrift für die Rechtsanwalte und Notariatsangestellten Deutschlands“, co w tłumaczeniu brzmi: „Pracownik adwokacki i notarjalny, czasopismo dla urzędników adwokackich i notarjalnych Niemiec“. Czasopismo to wychodziło w Hannowerze i do dziś dnia nadal jeszcze wychodzi.

Już w roku 1911 w celu uniezależnienia się od niemieckiej centrali, która zamierzała zgermanizować młodszą generację pracowników adwokackich i notarjalnych, założono w Poznaniu polski związek zawodowy pracowników adwokackich i notarjalnych i to jako stowarzyszenie, zapisane do rejestru sądowego w Poznaniu. Nazwa związku brzmiała wówczas w sposób następujący: „Związek Urzędników Adwokackich i Notarjalnych na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu“. Gdy następnie po Traktacie Wersalskim zupełnie przerwany został kontakt ze związkami zawodowemi pracowników adwokackich i notarjalnych w Rzeszy Niemieckiej, a szczególnie z centralą związków zawodowych w Berlinie, związek poznański stał się z kolei sam związkiem centralnym, a nazwa jego brzmiała początkowo: „Związek urzędników adwokackich i notarjalnych na Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu, stowarzyszenie zapisane“. Wreszcie w roku 1931 nazwa związku uległa zmianie w ten sposób, że brzmi ona obecnie: „Związek Pracowników Adwokackich i Notarjalnych na Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu“.

Związek ma swoje oddziały na całym obszarze Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej, mianowicie w Toruniu, Katowicach, Bydgoszczy, Chojnicach, Poznaniu, Gdyni, Gnieźnie, Grudziądzu, Lesznie, Ostrowie i pododdziały w Chełmnie i Inowrocławiu. Niezależnie od tego poszczególne oddziały mają swoje koła prawie że we wszystkich miastach Wielkopolskich, Pomorskich i Gornośląskich.

O sile i rozgałęzieniu związków zawodowych pracowników adwokackich i notarjalnych, działających na terenie Rzeszy Niemieckiej i temsamem o znacznej liczebności osób, wykonujących zawód sekretarza adwokackiego, świadczyć może i ta okoliczność, że po przewrocie w Rzeszy Niemieckiej tamtejsze związki zawodowe pracowników adwokackich i notarjalnych w oparciu się na ustawę o umowach zbiorowych z dnia 23 grudnia 1928 r., obowiązującą na terenie Rzeszy Niemieckiej, a jeszcze teraz także na terenie Górnego Śląska, zawierały i zawierają umowy zbiorowe czy to ze związkiem adwokatów niemieckich czy to ze związkiem izb adwokackich („Anwaltskammerverein“).

Związek pracowników adwokackich i notarjalnych na Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej Polskiej jest jedynym reprezentantem pracowników adwokatury i notarjatu Ziem Zachodnich, pozostających w stosunku najmu usług z adwokatami i notarjuszami, jako pracodawcami. Związek utrzymuje specjalny sekretarjat, mieszczący się w Poznaniu, przy Wałach Leszczyńskiego Nr. 2, a przy sekretarjacie jest czynne biuro pośrednictwa posad. Zarządowi Głównemu przewodniczy prezes kol. Ziółkowski z Poznania oraz wiceprezes kol. Maciejewski, również z Poznania. Agendy Sekretarjatu Głównego mające cztery działy, a mianowicie: Administracyjny, Organizacyjny, Propagandowy i Techniczny, prowadzą kol. Dorożała i Lipiński z Poznania oraz kol. Niełacny z Ostrowa. Sprawy finansowe Związku załatwia kol. Goryś z Poznania. Pozatem w skład Zarządu Głównego wchodzą jeszcze ławnicy.

Oddziały Związku mają dość daleko posuniętą samodzielność, jak własne zarządy, własne budżety, własne walne zgromadzenia i t. p. Przy każdym oddziale działa koleżeński Sąd Honorowy, który dba o utrzymanie właściwych podstaw etyki zawodowej. Władzami Związku są walne zjazdy, odbywające się corocznie, oraz zjazdy delegatów zwoływane w razie potrzeby. Ostatni zjazd walny odbył się w Lesznie w maju ub. r. *Z. P.*

Poznań, w marcu 1932 r.

Ze stosunków małopolskich.

Nawet sądownictwo!...

Niejednokrotnie podnoszono tak na łamach „Nota-Teki“, jakoteż „Przeglądu Notarjalnego“, że znaczna część społeczeństwa odnosi się do notarjatu z niezrozumiałą niechęcią. Chciałbym się również zająć tem zjawiskiem i należycie je zilustrować z pewnego osobliwego stanowiska.

Ażeby jednakowoż być zrozumiałym dla kolegów, którzy nie mają do czynienia z ustawodawstwem b. zaboru austrjackiego, pozwolę sobie dać w tym kierunku przedewszystkiem pewne wyjaśnienia.

Był czas, że w byłym zaborze austrjackim notarjusz przy nielicznym wówczas jeszcze zastępie adwokatów, z konieczności zastępował strony w procesach cywilnych. Już wówczas musiała praktycznie wyłaniać się również kwestja, czy notarjusz ma do tego prawo. Dochodziło z tego powodu do rozstrzygnięć Najwyższego Sądu w Wiedniu i do interwencji ministrów sprawiedliwości, i stanęło na tem, że notarjusz strony spór wiodące, oczywiście za wynagrodzeniem, zastępować może, byleby nie czynił tego zawodowo (erwerbsmässig), tylko sporadycznie, gdyż w tym wypadku może odpowiadać dyscyplinarnie (rozp. Min. Spr. z 1852 r.).

W r. 1895 wprowadzono nową procedurę cywilną. Było to dzieło ówczesnego ministra sprawiedliwości Kleina, znanego powszechnie wroga notarjatu, a jednak kwestji zastępstwa stron przez notarjusza pominąć nie można było. Unormowano ją zatem w § 42. 2. proc. cyw. w ten sposób, że: „gdy strona zastąpiona jest przez pełnomocników, którzy nie na-

leżą do stanu adwokackiego lub notarjalnego, to przeciwnika przegrywającego należy zobowiązać tylko do zwrotu stempli i innych należytości państwowych i... spowodowanych wydatków w gotówce..."

Tak też stoi sprawa do dnia dzisiejszego. Notarjusz wedle ustawy ma prawo narówni z adwokatem przed sądem grodzkim występować w charakterze zastępcy-pełnomocnika strony, we własnej natomiast może występować bez przybrania adwokata przed wszystkiemi sądami (§ 28 proc. cyw.). „Adwokaci, notarjusze... nie potrzebują, jako strona w procesie, zastępstwa adwokata ani w pierwszej, ani też w wyższej instancji".

Przejdę do samej rzeczy. I muszę powiedzieć: tak stoi sprawa wedle ustawy, lecz nie w praktyce, o ile chodzi o zastosowanie ustawy do notarjusza.

Oto w odrodzonem naszem Państwie 27 października 1925 r. do prez. 29803 przychodzi na świat okólnik Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie i od tego czasu niezawisłym sędziom zastąpił on przepisy ustawy.

Przytoczę tutaj dla ilustracji tylko orzeczenia Sądu Okręgowego lwowskiego i zaznaczę, że są one ostateczne, dalszy bowiem tok instancji wedle ustawy zamknięty.

W pierwszej linji uderzono notarjusza, jako zastępcę stron procesowych. Jedno orzeczenie: „Sędzia I. niesłusznie przyznał pozwanemu, który był zastąpiony w tym sporze przez notarjusza, jako pełnomocnika, koszta zastępstwa adwokackiego. W miejscowości M. bowiem jest więcej jak jeden adwokat, zatem przybranie notarjusza jako zastępcy prawnego nie było w danym wypadku podyktowane koniecznością, a tem samem należało go traktować jako zwyczajnego pełnomocnika (§§ 29, 33 p. c.) i przyznać pozwanemu po myśli § 42 p. c. tytułem kosztów sporu jedynie zwrot należytości stemplowych i niezbędnych gotowych wydatków". (O. z 9.2.1926 lcz. Bc. XI. 51/26).

Trzeba było argumentu, więc mówi się, że przybranie notarjusza jako zastępcy nie było podyktowane koniecznością, jakkolwiek ustawa nie zna zastępstwa notarjusza „z konieczności".

Drugie orzeczenie: „W sprawie, w której strona nie była zastąpiona przez adwokata, należy się jej przyznać koszta tylko określone w § 42 ust. 1 p. c. Notarjuszom nie jest dozwolone zarobkowe wykonywanie zastępstwa stron przed sądem (rozp. Min. Spr. z 14.2.1852, l. 17431) więc nie mogą ani wykazać się pełnomocnictwem procesowem i liczyć kosztów wedle taryfy adwokackiej. Przepis § 42 ust. 2 nie zmienia tego stanowiska, gdyż odnosi się do kosztów zastępstwa w wypadkach, w których zastępstwo przedstawia się jako notarjuszowi prawnie dozwolone, nie wykraczające przeciw zakazowi, co w niniejszym wypadku nie zachodzi". (O. z 30.4.1926, R. XI. 148/26).

Trzeba było argumentu, więc wyciąga się rozp. minist. z 1852, które wedle proc. cyw. z 1895 nie może wogóle żadnego mieć znaczenia, i rozróżnia się już zastępstwo notarjusza dozwolone(!) i niedozwolone(!).

Potem etap dalszy. Zachęceni tem niektórzy sędziowie grodzcy przestali przyznawać notarjuszowi koszta sporu w jego własnych sprawach. Tu trzeba było jednakże na wylęgnięcie się argumentu przeciwnotarjalnego dłuższego czasu. Przytoczę też znowu kilka orzeczeń na dowód, jak o argumenty takie było trudno i że zanim znalazł się argument nowy, upłynęło dość sporo czasu.

Pierwsze orzeczenie: „Koszta postępowania tylko w tym wypadku należy ograniczać do należytości państwowych (stemplowych) oraz koniecznych wydatków w gotówce, o ile strona spór wygrywająca nie była zastąpiona przez pełnomocnika, należącego do stanu adwokackiego lub notarjalnego (§ 42, II. p. c.), przyczem obojętną okolicznością jest, czy dany adwokat lub notarjusz występuje we własnej lub obcej sprawie, albowiem niema w tym kierunku żadnego rozróżnienia, względnie ograniczenia w § 42 p. c., a powtóre nie można żądać, aby adwokat występujący we własnej sprawie lub postawiony z nim w tym wypadku narówni notarjusz (§§ 28, 42 p. c.) miał wyjątkowo swe zawodowe czynności wykonywać bezpłatnie w interesie swego przeciwnika procesowego, skoro ustawa takiego wyjątku nie przewiduje." (O. R. V. 206/26).

Drugie orzeczenie: „W myśl § 28 p. c. notarjusz nie potrzebuje w razie, jeśli występuje w sporze jako strona, zastępstwa adwokata tak w pierwszej, jak i w wyższej instancji. Skoro zaś w niniejszym wypadku stroną w procesie jest sam notarjusz, należało przeto w myśl § 42 p. c. przyznać jemu koszta, spowodowane wnioskiem egzekucyjnym, wedle taryfy adwokackiej." (O. z 10. X. 1930, IV. R. 1271/31).

Trzecie: „W myśl § 4 ust. z 26/III.1890 r. stosuje się taryfa adwokacka również i do notarjuszy przy oznaczeniu kosztów ich zastępstwa". (O. IV. R. 932/30).

Wylęgnął się wreszcie oddawna poszukiwany argument aż w r. 1931 i bezprawnie zacieśnił do reszty zakres uprawnień notarjusza.

Przytaczam odnośne orzeczenie: „Według ogólnej zasady ustanowionej w § 42 p. c. strona, ani interwenjent nie mogą domagać się przy ustaleniu kosztów procesowych, żadnego wynagrodzeniu za swe osobiste trudy. Od zasady powyższej ustanawia wyjątek szczegółowy przepis art. 17 rozp. Min. Spraw. z dnia 9.XII. 1919 r. Dz. U. R. P. z 1920 № 1, poz. 1, o taryfie adwokackiej, dotyczący działania adwokatów we własnych sprawach. Przepis powyższy jako wyjątkowy nie dopuszcza analogji, ani interpretacji rozszerzającej, nie można go więc analogicznie stosować do notarjuszów, działających we własnej sprawie. Wobec tego w myśl ogólnego przepisu § 42 p. c. należało zmienić zaskarżoną uchwałę w tym kierunku, że się wierzycielowi przyznaje tylko zwrot wydatków gotówkowych." (O. z 12/12. 1931 lcz. IV. R. 1542/31)."

Argument, jak widzimy, takiej samej wartości, jak każdy inny, gdyż rozporządzenie ministerjalne nie mogło anulować ustawy; co więcej, nie wspominając o notarjuszach, utrzymało w całej pełni § 4 ust. z 26/3. 1890 (№ 58 D. U. P.), stosujący taryfę adwokacką również i do notarjuszy przy oznaczaniu kosztów ich zastępstwa; na postanowienie to, jako utrzymane w mocy, powołuje się też orzeczenie przytoczone wyżej IV. R. 932/30 (akta Sądu Grodzkiego w Cieszanowie E. 1253/30).

Oto ilustracja stosunku do notarjatu ze strony... nawet sądów. A przecież prawo i praworządność to jedyne, czego nam potrzeba...

B. D.

Orzecznictwo sądowe.

Przegląd bieżący.

Wynagrodzenie za pobór podatku komunalnego od protestów.

Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego w sprawie № I. C. 1743/31 gminy m. Piotrkowa przeciwko notarjuszowi G., którego to wyroku znaczenie na tle całokształtu sprawy przedstawiliśmy obszernie w № 4 (*12*), brzmi, jak następuje:

Sąd Najwyższy zważywszy:

że Gmina m. Piotrkowa wystąpiła przeciwko notarjuszowi J. G. o zasądzenie 700 zł. 4 gr., które pozwany zatrzymał sobie z pobranego na rzecz Gminy podatku od weksli zaprotestowanych, tytułem wynagrodzenia za pobór podatku;

że pozwany zarzucił, iż notarjusz nie jest obowiązany do bezpłatnego pobierania podatku miejskiego, albowiem za tę czynność należy się wynagrodzenie w wysokości 10% podatku w myśl ukazu cesarskiego z 11 grudnia 1870 r.;

że Sąd Grodzki wyrokiem z 16/17 lutego 1931 r. zasądził od pozwanego 646 zł. 86 gr. z założenia, iż przepisy z 11 grudnia 1870 r., o ile dotyczą wynagrodzenia notarjuszów za pobieranie podatku miejskiego, utraciły moc obowiązującą;

że z apelacji pozwanego Sąd Okręgowy wyrokiem z 13—27 kwietnia 1931 r. uchylił wyrok Sądu Grodzkiego i powództwo całkowicie oddalił, uznając, iż pozwany jako notarjusz, miał prawo do wynagrodzenia za pobór podatku;

że w skardze kasacyjnej Gmina m. Piotrkowa zarzuca obrazę art. 14 i 76 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych oraz art. 129 U. P. C.;

że skarżąca opiera skargę kasacyjną na twierdzeniu, iż ukaz cesarski z 11 grudnia 1870 r. (Dz. Pr. t. 71 str. 69 — 71), o ile dotyczy przypadającego notarjuszom 10-procentowego wynagrodzenia za pobieranie podatku komunalnego od protestów wekslowych, został uchylony z mocy art. 14 i 76 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. 94 poz. 747) oraz w myśl § 10 rozporządzenia wykonawczego z 18 marca 1924 r. (Dz. U. 31 poz. 317);

że wszakże twierdzenie to pozbawione jest podstawy prawnej, albowiem z mocy powołanego wyżej ukazu notarjusz uprawniony jest do zatrzymania na rzecz swoją 10% kwoty pobranych podatków komunalnych, przypadających od poszczególnych czynności notarjalnych; art. 14 ustawy z 11 sierpnia 1923 r. oznacza wysokość podatku komunalnego i utrzymuje nadal obowiązek pobierania tego podatku przez notarjusza, sporządzającego protest, o wynagrodzeniu zaś jego za tę czynność wcale nie wspomina; w art. 76 tejże ustawy mieści się ogólna klauzula o uchyleniu wszystkich przepisów ustawowych, sprzecznych z pomienioną ustawą; prawo wszakże do wynagrodzenia za pobieranie podatków nie stoi w sprzeczności z żadnym przepisem ustawy z 11 sierpnia 1923 r.; wreszcie powołanie się na § 10 rozporządzenia wykonawczego z 18 marca 1924 roku nie uzasadnia także mniemania skarżącej, zarządzenie bowiem Ministra Spraw Wewnętrznych, iż notarjusz przekazuje zarządowi Gminy pobrane kwoty „po potrąceniu rzeczywistych kosztów, połączonych z przekazem", nie stanowi podstawy do uchylenia przepisu, wydanego w drodze ustawodawczej, nie mogło więc uchylić ukazu z 1870 r.;

że pozatem żaden inny przepis ustawowy nie uchylił powyższego ukazu, o ile dotyczy on wynagrodzenia notarjusza za pobieranie podatku;

że przeto skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Z orzecznictwa francuskiego.

Odpowiedzialność solidarna stron kontraktujących wobec notarjusza z tytułu kosztów i wynagrodzenia.

Sąd Apelacyjny w Bordeaux w jednym z ostatnich wyroków, dotyczących dziedziny notarjatu, orzekł, zgodnie zresztą z ustalonem we Francji orzecznictwem, że strony kontraktujące są jednakowo i solidarnie obowiązane do uiszczenia notarjuszowi całości wyłożonych przez niego kosztów (opłat) i należnych mu honorarjów.

W swoim czasie Sąd Kasacyjny (Dalloz, 1926. 1. 96) orzekł nawet, że notarjusz ma prawo retencji oryginału aktu i odmowy wydania wypisów dopóki nie otrzymał zwrotu wszystkich kosztów i należnego wynagrodzenia.

W glossie do wspomnianego wyroku Sądu Apelacyjnego w Bordeaux, zamieszczonej w paryskim „Journal des Notaires", zaznaczono, że według ustalonej jurysprudencji zastrzeżenie w akcie, że koszty ponosi jedna strona, nie ma żadnego wpływu na prawa notarjusza, który może domagać się uiszczenia całej przypadającej z tytułu aktu kwoty od każdej ze stron, wpływających do aktu. Wspomniane zastrzeżenie może mieć znaczenie tylko w stosunkach między samemi stronami.

W rzeczonej glossie czytamy ponadto: „Notarjusz, redagując akt urzędowy (autentyczny) wykonuje we wspólnym interesie stron istotną funkcję publiczną. Jego udział przynosi korzyści zarówno jednej, jak i drugiej stronie. Od woli stron zależy, jak one między sobą koszty udziału notarjusza podzielą. Ale przedewszystkiem, notarjusz musi być zaspokojony pod względem wyłożonych kosztów i należnych honorarjów."

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

24) Działy za życia przez ojca między zstępnych.

Stawili się... 1) Piotr Gajewski..., 2) Teofil Gajewski..., 3) Anna Gajewska..., 4) Klara z Gajewskich Sotomska..., 5) Bronisław Gajewski... i 6) Antoni Sobczak, działający w imieniu i na rzecz nieletniego syna swego Andrzeja Sobczaka... i zeznali akt osnowy następującej:

§ 1. Piotr Gajewski oświadczył, iż, mając czworo dzieci: Teofila, Annę, Bronisława Gajewskich i Klarę z Gajewskich Sotomską, oraz jednego wnuka Andrzeja Sobczaka, syna zmarłej córki Apolonji z Gajewskich Sobczakowej, aktem niniejszym dokonywa za życia swego działów należącego doń majątku między wszystkie żyjące wyżwymienione dzieci swoje i wnuka na zasadach następujących:

§ 2. Majątek jego teraźniejszy stanowi gospodarstwo rolne, składające się z działu gruntu, stanowiącego część dóbr ziemskich Sabałowo, powiatu Łowickiego, o obszarze 40 morgów, czyli 23 ha, oraz ze znajdujących się na gruncie domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych, żywego i martwego inwentarza. Gospodarstwo to przedstawia wartość 50.000 złotych.

§ 3. Wobec tego, że powyższa nieruchomość ziemska w naturze między wszystkich jego zstępnych dogodnie podzielić się nie da, on, Piotr Gajewski całą tę nieruchomość z zachowaniem dla siebie dożywotnego użytkowania przeznacza i wydziela dwóm swoim synom Teofilowi i Bronisławowi Gajewskim w równych niepodzielnych między nimi częściach, zobowiązując ich solidarnie do wypłacenia pozostałym jego dzieciom, a mianowicie Annie Gajewskiej i Klarze Sotomskiej oraz wnukowi Andrzejowi Sobczakowi, każdemu z nich po dziesięć tysięcy złotych, w przeciągu roku od daty jego, Piotra Gajewskiego, zgonu wraz z szóstym procentem w stosunku rocznym, licząc od dnia zgonu do dnia zapłaty.

§ 4. Piotr Gajewski już obecnie zezwala na przepisanie tytułu własności nieruchomości, stanowiącej przedmiot aktu niniejszego, na imię Teofila i Bronisława Gajewskich w równych niepodzielnych częściach w wykazie hipotecznym dóbr Sabałowo pod warunkiem jednoczesnego zabezpieczenia na nieruchomości tej zastrzeżonego dlań dożywocia oraz wymienionych w końcu § 3 aktu niniejszego trzech sum po 10.000 złotych każda z równem między temi sumami pierwszeństwem.

§ 5. Teofil, Bronisław, Anna Gajewscy i Klara Sotomska w imieniu własnem oraz Antoni Sobczak w imieniu syna swego Andrzeja Sobczaka niniejsze działy z wdzięcznością przyjmują i akceptują, przytem Teofil i Bronisław Gajewscy oświadczyli, iż zgadzają się na wniesienie do wykazu hipotecznego dóbr Sabałowo treści o przysługującem ich ojcu dożywociu na całej stanowiącej przedmiot działów nieruchomości i treści o zabezpieczeniu wyżwymienionych trzech sum po 10.000 złotych każda.

Akt niniejszy stawającym odczytany... Wypisy aktu tego należy wydać każdemu ze stawających i dla ujawnienia hipotecznego. Według oświadczenia stawających działów niniejszych nie poprzedziły żadne inne darowizny, wobec czego na zasadzie art. 1 ustawy z dn. 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 72 poz. 699) i art. 54 p. 1 ustawy stemplowej akt niniejszy wolny jest od podatku od darowizn i tem samem od opłaty stemplowej.

(Art. 1075 — 1080, 893 — 930, 931 — 967 K. C.; art. 5, 6, 7 i 27 ust. hip. 1818 r.).

Przyczynek językowy.

„Wypis aktu" czy „wypis z aktu"?

Dorzucam parę uwag do zagadnienia, poruszonego w artykule „O czystość języka" (Nr. 4/1932 „Nota-Teki").

Otóż oba przytoczone w nagłówku wyrażenia są poprawne, różnią się jednak nieco pod względem znaczenia. „Wypis aktu" to wypisana całkowita jego osnowa, tekst od początku do końca, wówczas gdy „wypis z aktu" obejmuje tylko część tekstu (anal. „wypis z ksiąg, z akt"). Wypisy decyzyj, wyroków lub weksli odtwarzają w zupełności teksty, wypisy zaś z tych dokumentów dotyczą częściowego ich brzmienia i oznaczają to samo, co wyciągi, wyimki, a według dawniejszych wyrażeń ekstrakty, ekscerpty. Rejent wydaje „wypis aktu", ale prawująca się strona pokłada przed sądem częstokroć „wypis z aktu", dotyczący spornych punktów.

Słownikarz 17-go wieku Knapski zacnacza: „wypisuję co zkąd, przepisuję; sed wypisuję in jure frequentis, wyjmuję z ksiąg pospolitych abo prawnych; przepisuję leda co generale est".

Każdy urząd wydawać może wypisy dokumentów, których oryginały (pierwopisy) u siebie przechowuje, przyczem wypisy te zowią się pospolicie kopjami albo odpisami (nm. Abschrift); w dziedzinie atoli notarjalnej „wypis" związany jest z aktem, przed rejentem zeznanym i w oryginale u niego przechowywanym, natomiast „kopja" czyli „odpis" opiera się na innym dokumencie, bądź notarjuszowi przez stronę składanym i do aktu jego dołączanym, bądź przez nią tylko produkowanym (okazywanym).

B. Ślaski.

W następnym numerze

zamieścimy obszerny wywód, wykazujący ze stanowiska praktyki notarjalnej znaczenie zmian, jakie wprowadza w obowiązującym stanie prawnym nowela do ustawy o opłatach stemplowych, której ogłoszenia w Dzienniku Ustaw należy niebawem się spodziewać.

Z codziennej praktyki — do dyskusji.

Zbycie części niepodzielnej
w świetle przepisów z 1891 roku.

Od p. rej. Antoniego Neymana z Ostrowca Kiel. otrzymaliśmy następujące pismo:

Pozwalam sobie wyrazić opinję, że w odpowiedzi, udzielonej pod adresem p. Jana Burzyńskiego w Bełchatowie, w „Poradniku" N-ru 3 (11), zauważyć daje się wyraźna, zdaniem mojem, sprzeczność. Mianowicie w punkcie c) (sygnatura: z. s.) powiedziano, iż we wszystkich tych wypadkach, gdy zbycie części osady włościańskiej sprzeczne jest z art. 15 przepisów z dnia 11 czerwca 1891 roku, zbycie części niepodzielnej, jako jawne zmierzające do obejścia zacytowanego prawa, przez prawo jest wzbronione i niedopuszczalne, zgodnie z art. 90 Ust. Not.

Natomiast, w punkcie a) (sygnatura: z. k. n.) czytamy, że przepisy z dnia 11 czerwca 1891 roku w zasadzie nie wzbraniają i wogóle nie zawierają żadnych specjalnych warunków i norm przy nabyciu gruntów włościańskich o obszarze mniejszym niż 6 morgów przez kilka osób na ich wspólną niepodzielną własność, na zasadzie jednego aktu, o ile takie nabycie ma na celu wspólne prowadzenie gospodarstwa. Nabycie takie nie stwarza nowych jednostek w pojęciu administracyjnem i w niczem nie zmienia stanu posiadania jednostki jako całości. Niepodzielność taką zawsze można przerwać przez skup lub przez działy.

Nie zdaje mi się aby zagadnienie poruszone w punkcie a) można było traktować inaczej, aniżeli jako pewien poszczególny wypadek, objęty szerszem ogólnem zagadnieniem zbywania części niepodzielnej, o którem mowa w punkcie c). Wszakże jeżeli np. 3 osoby zgłaszają się do rejenta, oświadczając, że zamierzają nabyć osadę 5-cio lub nawet 8-mio morgową, celem prowadzenia na niej wspólnego gospodarstwa, to jakąż rejent może mieć pewność, że nie chodzi tu tylko o obejście prawa nie pozwalającego na zbywanie pojedyńczym osobom działek ziemi o obszarze mniejszym niż 6 morgów na każdego nabywcę i skąd można wiedzieć, czy nabywcy istotnie będę prowadzić wspólne gospodarstwo i czy faktycznie się nie podzielą między sobą, zagospodarowując się każdy na odrębnym ściśle określonym kawałku, czyli czyniąc to, przed czem właśnie przestrzega punkt c) odpowiedzi.

Z drugiej strony, umotywowanie stanowiska, zajętego w punkcie a), tem że „nabycie takie (w kilka osób) nie stwarza nowej jednostki w pojęciu administracyjnem" i że wypływającą z takiego kupna „niepodzielność zawsze można przerwać przez skup lub przez działy", odnosi się równie dobrze do każdego faktu zbycia części niepodzielnej, o czem mowa w punkcie c).

Sprzeczność, zawarta w dwóch punktach tej samej odpowiedzi „Poradnika", o ile odpowiedź tę należycie zrozumiałem, wydaje mi się nadzwyczajnie charakterystyczną ilustacją tego zamętu, jaki panuje obecnie w naszem prawodawstwie agrarno-włościańskiem. Może wyprowadzi nas z tego położenia przygotowany jakoby przez M-stwo Reform Rolnych „Kodeks Agrarny", zanim to jednak nastąpi, byłoby, zdaniem mojem, nie zmiernie pożądane chociaż tymczasowe i sumaryczne zestawienie tych norm, jakichby powinni się trzymać rejenci b. dzielnicy rosyjskiej, tak aby wprowadzić w tej dziedzinie pewną jeśli nie teoretyczną, to chociażby praktyczną jednolitość postępowania.

Trzeba mianowicie zdecydować się na wybór między rygorystycznem traktowaniem przepisów z dnia 11 czerwca 1891 roku (którego wyrazem jest stanowisko, zajęte w punkcie c) odpowiedzi udzielonej w „Poradniku" pod adresem p. Burzyńskiego), lub też możliwie najbardziej liberalnem ich stosowaniem ze względu że przepisy te, mocno już podważone ustawą z dnia 13 marca 1931 r., są same w sobie znacznie przestarzałę i pod wieloma względami przestały już odpowiadać zasadniczo zmienionym od czasu ich wydania warunkom politycznym i społecznym. Sami włościanie nietylko nie uważają tych przepisów za leżące w ich interesie dobrodziejstwo, lecz przeciwnie traktują je z wielką niechęcią, jako dotkliwe ograniczenie ich wolności rozporządzania swem mieniem.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy mego wysokiego szacunku i poważania.

(—) Antoni Neyman, notarjusz
Ostrowiec Kielecki, w marcu 1932 r.

(z. k. n.) Niema prawnej zasady do odmówienia sporządzenia aktów sprzedaży, gdy w jednym wypadku chodzi o sprzedaż całej osady włościańskiej, stanowiącej pod względem rolniczo-gospodarczym jednostkę samodzielną, kilku osobom na ich wspólną i niepodzielną własność, choćby na każdą osobę z grona nabywców nie wypadło 6 morgów, i w drugim wypadku, gdy chodzi o sprzedaż niepodzielnej części takiejże osady, choćby sprzedana część była mniejsza od 6 morgów, a reszta osady wynosiła mniej niż 6 morgów, ponieważ przepisy z dn. 11 czerwca 1891 r. w zasadzie nie wzbraniają sporządzenia takich aktów, których do rzędu aktów zabronionych z art. 90 Ust. Not. zaliczyć nie można.

Ustęp końcowy odpowiedzi, odzielonej p. J. B. i wydrukowanej w Nr. 3 (11) „NotaTeki" pod punktem a) (sygnatura: z. k. n.) „...o ile takie nabycie ma na celu wspólne prowadzenie gospodarstwa. Nabycie takie nie stwarza nowych jednostek w pojęciu administracyjnem i w niczem nie zmienia stanu posiadania jednostki jako całości. Niepodzielność taką zawsze można przerwać przez skup lub przez działy"... jest niczem innem, jak pewnego rodzaju pouczeniem. Strona nabywająca o skutkach prawnych takiego pouczenia winna być przez rejenta uprzedzona. Jeżeli wbrew takiemu pouczeniu, niepodzielni właściciele podzielą „na gruncie" między sobą wspólną osadę z jawną obrazą art. 15 przep. z dnia 11 czerwca 1891 r., pociągającą za sobą skutki art. 17 tychże przepisów, to sprawę taką dostatecznie regulują art. art. 18 i 19, ustanawiające nadzór nad wykonaniem przepisów z dn. 11 czerwca 1891 r.

Odpowiedzi, udzielone p. J. Burzyńskiemu w Nr. 3 (11) „Nota-Teki" pod punktem a) (sygnatura: z. k. n.) i pod punktem c) (sygnatura z. s.) stanowią jedną całość. Właściwie odpowiedź pod punktem c) uzupełnia odpowiedź pod punktem a) i obie odpowiedzi dane były na zasadzie powyżej przytoczonych przesłanek.

PORADNIK.

P. M. BALICKI W ZAMOŚCIU.

(e.p.) 1) Do wywołania nieruchomości do pierwiastkowej regulacji niezbędne są, naszem zdaniem, akty niewątpliwe. Badanie świadków w hipotece nie powinno mieć w tym wypadku miejsca, nie mówiąc już o tem, iż zaświadczenie władz gminnych lub magistratu, wydane na zasadzie oświadczenia dwuch obywateli nie ma żadnego znaczenia, już choćby z tego względu, iż zeznania świadków, gdyby je nawet dopuścić, muszą być, jak na to wszyscy się zgadzają, zaprzysiężone, a z mocy art. 61 p. 2 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. Ustaw № 36/1928 r. poz. 341), władze administracyjne z pewnymi wyjątkami nie mają prawa badać świadków od przysięgą, a muszą w tym przedmiocie zwrócić się z wnioskiem do Sądu Grodzkiego, czego zresztą zwykle nie czynią. Jakąż wobec tego mogą mieć wartość dla Wydziału Hipotecznego nie poparte przysięgą oświadczenia dwuch osób, które stwierdzają iż taki a taki posiada daną nieruchomość od lat przeszło 30. Posiada, zgoda, ale w jakim charakterze? Posiadanie nawet 30-letnie w odniesieniu do nieruchomości nie stanowi bynajmniej o posiadaniu w charakterze właściciela, gdyż posiadacze prekaryjni, np. dzierżawcy, nigdy, a to z mocy wyraźnego przepisu art. 2240 K. N., nie mogą wprew swemu tytułowi nabyć przez przedawnienie. Jeśli zatem ktoś obejmie w posiadanie grunt, jako dzierżawca, ale podaje się wobec sąsiadów za właściciela, to go ci sąsiedzi, nie znając tytułu jego posiadania, istotnie uważać będą za właściciela i tak w dobrej wierze oświadczą indagującej ich władzy administracyjnej, ale czy przez to tytuł posiadania się zmieni? Nie. I dlatego, kto nie ma dobrych i ważnych tytułów własności, nie powinien kusić się o wywołanie hipoteki, a powinien mu na teraz wystarczyć dotychczasowy faktyczny stan posiadania. Zresztą, pomijając już powyższe czysto praktyczne rozważania, Hipoteka, będąca Wydziałem Sądu, jako stróż prawa nie może dla wygody interesantów iść tak daleko, aby wbrew prawu badać świadków na fakty, które wymagają dla swego udowodnienia urzędowego dokumentu pisemnego.

2) Pytanie brzmi: Czy należy i na jakiej podstawie we wnioskach, odnoszących się do hipotek sądowych i prawnych, w końcowym zdaniu zaprojektowanej do wykazu hipotecznego treści, dodawać wogóle jakiekolwiek ostrzeżenie, a zwłaszcza w formie powyższej... „z tem, że decyzja Wydziału hipotecznego, wpis ten zatwierdzająca, nie jest prawomocna"?

Wzmianki takie są najzupełniej zbędne. Jedynie tylko przy hipotekach prawnych i prawomocnych sądowych, należy zgodnie z art. 19 prawa o przywilejach i hipotekach z roku 1825 oraz zgodnie z art. 2. p. e. Rozporządzenie Księcia Namiestnika z 22/I. 1822 roku o apelacjach od decyzji Wydziałów Hipotecznych doprojektować z urzędu wzmiankę do zaprojektowanej przez stronę treści: „iż wpis niniejszy uprawomocni się po upływie trzech miesięcy, od daty doręczenia dłużnikowi odpisu tego wniosku, wraz z odpisem zapadłej co do niego dezyzji", i po wykonaniu tego przez zainteresowanego wierzyciela, na skutek jego żądania w nowym wniosku wyrażonego, uczynić po wydaniu przez Wydział hipoteczny stosownej decyzji w rubryce wykreśleń wzmianki, iż słowa „uprawomocni się i t. d." zostały z mocy takiej to a takiej decyzji wykreślone.

KRESOWIEC W.

(s.-t.) 1) Stosownie do art. 220 ust. not. sędziom pokoju (grodzkim) w tych miastach, gdzie niema notarjuszów, wolno dokonywać czynności w tym artykule wskazanych. Decydujący jest tu moment, czy w danym mieście znajduje się siedziba notarjusza, a nie przynależność tego miasta do obszaru właściwości notarjusza.

2) Art. 221 ust. not., ustanawiający wyjątki od zasady, wyrażonej w art. 220, w punkcie 1-ym (brzmienie obowiązujące na Ziemiach Wschodnich) mówi o aktach, dotyczących przelewu lub ograniczenia prawa własności dóbr nieruchomych. Przepis ten należy, jak mniemamy, rozumieć w ten sposób, że chodzi tu o ograniczenie prawa własności, jako prawa rzeczowego. Dzierżawa, jako oparta na osobistym stosunku zobowiązaniowym, prawa własności w takiem rozumieniu nie ogranicza, niezależnie od tego czy jest ujawniona w wykazie hipotecznym czy też nie.

3) Praktyka niektórych rejentów na Kresach Wschodnich, według której przywołują oni do aktów kupna sprzedaży nieruchomości trzech świadków, jak to przewidywał uchylony art. 85 ust. not., jest absolutnie bezpodstawna.

4) Art. 111 ust. o opł. stempl. wyraźnie stanowi, że pełnomocnictwo do odbioru sumy pieniężnej, przewyższającej 500 zł., podlega opłacie w wysokości 1 zł., wobec czego żądanie w tym wypadku opłaty w wysokości 3 zł. jest bezzasadne.

5) Potrącanie 10% wynagrodzenia za pobór podatku komunalnego od protestów wekslowych dotyczy tylko obszaru b. Królestwa Kongresowego i na Ziemie Wschodnie się nie rozciąga.

DZIAŁ SKARBOWY.

Wykładnia u. o. s.

Art. 52 — 58 — 131 — 132.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło następującą wykładnię (poz. 337) wymienionych artykułów ustawy o opłatach stemplowych na tle konkretnego wypadku (L. D. V. 4619/6/31):

W przypadku konkretnym zostały sporządzone następujące dwa pisma: 1) akt licytacyjnej sprzedaży nieruchomości, należącej (w częściach idealnych) do osób A, B i C, która to sprzedaż odbyła się celem zniesienia wspólności; według tego aktu nieruchomość nabył jeden ze współwłaścicieli, a mianowicie A, 2) akt notarjalny, na mocy którego nabywca (A) swoje prawa, nabyte przez zaofiarowanie najwyższej ceny na licytacji, sprzedał osobie B, która, jak wyżej stwierdzono, była do dnia licytacji właścicielem idealnej części danej nieruchomości.

Do aktu wymienionego pod 1), mają zastosowanie art. 131 i 132 u. o. s.

Natomiast powołane dwa artykuły nie mają zastosowania do aktu notarjalnego, wymienionego pod 2). Akt ten ma być traktowany tak samo, jakby była traktowana umowa o przelew prawa, wynikającego z aktu licytacji, zawarta pomiędzy osobą A a osobą N, która nigdy nie miała żadnego udziału w danej nieruchomości. Ten akt notarjalny zatem podlega zasadniczo opłacie w wysokości 4%, przewidzianej w ustępie pierwszym art. 58 u. o. s. Jeżeli jednak akt ten został sporządzony w ciągu trzech tygodni po licytacji, to podlega opłacie w wysokości 0,2%, przewidzianej w ustępie przedostatnim art. 58. Za podstawę wymiaru od aktu, wymienionego pod 2) (w wysokości 4%, względnie 0,2%) ma być wzięta wartość brutto całej nieruchomości.

Sporządzenie aktu, wymienionego pod 2), nie ma żadnego wpływu na wysokość opłaty od aktu, wymienionego pod 1); ta opłata ma być tak obliczona, jak gdyby akt, wymieniony pod 2), wcale nie został sporządzony, Jeżeli np. A był właścicielem 1/8 części danej nieruchomości, B zaś właścicielem 4/8 części owej nieruchomości, to opłata od aktu, wymienionego pod 1), wynosi 4% od 7/8 części wartości brutto, t. j. od różnicy między tem, co osoba A nabyła drogą licytacji a tem, co miała przed licytacją. (Byłoby błędnem wzięcie za podstawę wymiaru opłaty od podziału wspólności jedynie 4/8 części t. j. różnicy między tem, co osoba B ma na podstawie umowy, wymienionej pod 2, a tem co miała przed licytacją).

INFORMATOR PRACOWNIKA.

Urlop w okresie wypowiedzenia.

Czytelnik pisma zwrócił się do nas z zapytaniem, czy uzasadnione jest stanowisko rejenta, który w konkretnym wypadku wypowiedział pracownikowi umowę o pracę na 3 miesiące z góry, żądając, aby ostatni z tych trzech miesięcy pracownik wykorzystał, jako należny mu w bieżącym roku kalendarzowym urlop.

Odpowiadając na powyższe pytanie w świetle obowiązującego stanu prawnego, zaznaczamy, że wyłuszczona kwestja jest niewątpliwie sporna i to tak dalece, że orzeczenia Sądu Najwyższego, jakie w ostatnich latach w tym przedmiocie zapadły, są sprzeczne: raz Sąd Najwyższy wyjaśniał, że kumulacja urlopu z okresem wypowiedzenia jest dopuszczalna, w innym komplecie zaś orzekał, że połączenie to jest z prawem niezgodne.

Ta rozbieżność orzecznictwa skłoniła wreszcie Sąd Najwyższy do poddania tej spornej kwestji rozstrzygnięciu kompletu wzmocnionego 7 sędziów. I istotnie na posiedzeniu izby I Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów w dniu 21 grudnia 1931 roku zapadło orzeczenie, ostatecznie sprawę przesądzające w tym sensie, że **połączenie urlopu z okresem wypowiedzenia jest bez zgody pracownika niedopuszczalne.**

Sąd Najwyższy wyszedł z założeń następujących:

Stosownie do art. 1 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. poz. 334) każdy pracownik, nabywając wskutek przepracowania w zakładzie pracy wyznaczonego w ustawie (art. 2) okresu czasu prawo do urlopu uzyskuje przez to i prawo do wynagrodzenia za czas urlopu (art. 4). Uprawnienie to pracownik może utracić tylko w wyjątkowych wypadkach, wymienionych w art. 3 powołanej ustawy, a mianowicie, gdy sam rozwiązał umowę, lub gdy umowę rozwiązał pracodawca z przyczyn, uprawniających go do zerwania umowy bez wypowiedzenia. Wszelkie zatem inne przypadki rozwiązania umowy pracy pozostają bez wpływu na wyłuszczone wyżej prawa pracownika.

Rozwiązanie umowy przez pracodawcę bez ważnej przyczyny i bez zachowania obowiązkowego okresu wypowiedzenia nadaje pracownikowi prawo do otrzymania od pracodawcy pełnego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia (art. 39 rozp. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych Dz. U. poz. 323); w razie przeto rozwiązania w ten sposób umowy o pracę przed wykorzystaniem w danym roku przez pracownika należnego mu urlopu służą temuż pracownikowi współrzędnie dwa zupełnie samodzielne i na odrębnych tytułach oparte uprawnienia do odpowiednich kwot wynagrodzenia: 1-o za czas urlopu i 2-o za zwolnienie bez wymówienia.

Położenie pracownika nie może być gorsze w razie wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę z zachowaniem terminu ustawowego (p. 4 art. 25 rozp. Dz. Ust. poz. 323), zwłaszcza, gdy taki tryb rozwiązania umowy z samej natury swej stawia już pracownika w warunkach mniej korzystnych, gdyż utrzymuje dlań obowiązek pracy przez cały okres czasu, przez który w pierwszym przypadku byłby od tego obowiązku wolny, i uzależnia wypłatę mu za ten czas wynagrodzenia od należytego wykonywania przezeń rzeczonej pracy, zatem i takie wypowiedzenie nie może pod żadnym względem uchybiać możności wykorzystania przez pracownika jego uprawnień urlopowych niezależnie od dokonanego wypowiedzenia, odmienny zaś stan rzeczy mógłby skutecznie nastąpić jedynie za zgoda pracownika (art. 5 ustawy o urlopach).

Do takiej wykładni uprawniają intencje twórców aktów prawodawczych, dotyczących urlopów i umowy o pracę pracowników umysłowych. Ratio legis przepisu art. 25 cz. 4 rozp. o pracy pracowników umysłowych polega na daniu możności pracownikowi znalezienia nowej pracy, na co wskazuje art. 30 tegoż rozp., w myśl którego, w każdym miesiącu w okresie wypowiedzenia pracodawca winien zwolnić pracownika od zajęć w ciągu wymienionego tam czasokresu w celu dania mu możności szukania pracy. Prawo pracownika, wypływające z przytoczonych przepisów o wypowiedzeniu, nie może być pomniejszone przez skrócenie okresu wypowiedzenia, co miałoby miejsce, gdyby w okresie tym wyznaczono pracownikowi urlop.

Taki wniosek wypływa z samej istoty pojęcia urlopu wypoczynkowego, przez które należy rozumieć prawo pracownika do całkowitego zawieszenia pracy na oznaczony przeciąg czasu w celu odnowienia zdolności do pracy przez zupełny wypoczynek. Że prawodawcy chodziło o zapewnienie pracownikowi całkowitego wypoczynku w okresie urlopu, przytem w interesie nietylko samego pracownika, lecz niejako w interesie publicznym, świadczy przepis § 25 rozporządzenia wykonawczego z 11.VI. 1923 r. do ustawy o urlopach, zagrażający pracownikowi utratą wynagrodzenia za czas urlopu w razie przyjęcia pracy zarobkowej u innego pracodawcy. Niewątpliwie udzielenie pracownikowi urlopu w okresie wypowiedzenia pracy pozbawiłoby go niezamąconego niczem wypoczynku, gdyż zmusiłoby pracownika do poszukiwania pracy, pozbawiając go jednocześnie uprawnień, płynących z art. 30 rozp. o pr. pr. um., t. j. możności wykorzystania wolnych od pracy dni, które pracodawca obowiązany jest udzielić pracownikowi na poszukiwanie w okresie wypowiedzenia nowej pracy.

Taka a nie inna intencja prawodawcy wypływa również z art. 29 cz. 1 rozp. o pracy pracowników umysłowych i z art. 11 cz. 4 rozp. o pracy robotników, wyraźnie wzbraniających pracodawcy wypowiadania pracy podczas trwania urlopu.

W świetle powyższego orzeczenia Sądu Najwyższego odpowiedź na wysunięte na wstępie pytanie nie może budzić wątpliwości.

ś. † p.

JÓZEF JEZIERSKI

PRACOWNIK REJENTALNY, CZŁONEK ZW. P. N. i H.

opatrzony św. św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 marca 1932 r., przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski z kaplicy pogrzebowej na Powązkach nastąpiło po nabożeństwie w dniu 4 kwietnia 1932 r., o godz. 11 min. 15 rano.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny Związku P. N. i H.

USTAWY I ROZPORZĄDZENIA.

Pełnomocnictwa.

W № 22 Dziennika Ustaw (poz. 165) ogłoszono ustawę z dnia 17 marca 1932 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Ustawa ta, jak i poprzednie ustawy o t. zw. pełnomocnictwach, zasadza się na postanowieniu art. 44 Konstytucji w brzmieniu noweli z dnia 2 sierpnia 1926 r., stanowiącem, że... „ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, w czasie i w zakresie, przez tę ustawę wskazanych, jednakże z wyjątkiem zmiany Konstytucji".

Ustęp ostatni art. 44 stanowi, że rozporządzenia z mocą ustawy... „tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone".

Omawiana ustawa z dnia 17 marca 1932 r. przewiduje dwa rodzaje pełnomocnictw:

1. na czas do dnia zebrania się Sejmu na najbliższą sesję zwyczajną w zakresie spraw gospodarczych i finansowych, uporządkowania stanu prawnego w Państwie, wymiaru sprawiedliwości;

2. na czas do dnia 31 grudnia 1934 roku w zakresie organizacji administracji publicznej.

Nas interesują szczególnie uprawnienia w zakresie „uporządkowania stanu prawnego w Państwie". Otóż nowa ustawa o pełnomocnictwach wyłącza z zakresu tych uprawnień tylko dwie dziedziny prawa, a mianowicie: ustrój samorządu terytorjalnego i prawo małżeńskie. Poza temi dziedzinami, których uporządkowanie miałoby oczywiste znaczenie dla ogólnego stanu prawnego w Państwie, wszelkie inne dziedziny życia prawnego (pomijając, oczywiście, prócz samej Konstytucji, wymienione w ustawie wyłączenia z zakresu spraw gospodarczych, podatkowych i finansowych) objęte są pełnomocnictwami.

W trybie rozporządzenia z mocą ustawy mogą być więc ogłoszone wielkie ustawy, opracowane przez Komisję Kwalifikacyjną, jak, naprzykład, jednolity Kodeks Karny. Ustawa notarjalna, jak i ustawa hipoteczna, mogłyby być również ogłoszone w tym trybie, gdyby... były gotowe.

Ustawa skarbowa.

W № 23 Dziennika ustaw (poz. 175) ogłoszono ustawę skarbową wraz z budżetem na rok 1932/33 (od 1 kwietnia 1932 r. do 31 marca 1933 r.)

Budżet przewiduje w wydatkach 2.444.567.311 zł., w dochodach zaś 2.377.357.100 zł. Niedobór w kwocie 74.560.211 zł. pokryty będzie z rezerw skarbowych.

W części 9-ej budżetu, dotyczącej Ministerstwa Spaawiedliwości, wydatki preliminowane są na 101.679.000 zł., w czem wydatki zwyczajne — 100.899.000 zł. (sam wymiar sprawiedliwości — 73.284.000 złotych), wydatki nadzwyczajne 780.000 zł. (rekonstrukcja ksiąg gruntowych 300.000 zł., regulacja hipoteczna drobnej własności — 20.000 zł.) Dochody w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości przewidziane są na 62.254.400 zł., w czem należności (opłaty) sądowe 60.000.000 złotych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Z dniem 1 kwietnia r. b. weszła w życie nowela (Dz. Ust. № 24, poz. 186) do ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Nowela wprowadza do stanu obowiązującego następujące istotne zmiany:

1. Przymus adwokacki rozszerza się o tyle, że skarga do N. T. A. musi być wniesiona przez adwokata (dotychczas wystarczał podpis adwokata na skardze, wniesionej przez stronę), zwolniono zaś od przymusu adwokackiego wogóle prawników różnych kategorji, między innymi i „mających kwalifikacje sędziowskie lub adwokackie notarjuszów".

2. Podwyższa się opłatę od skargi, a mianowicie w zależności od wartości przedmiotu sporu, którą należy w skardze oznaczyć, jeżeli oczywiście wartość ta da się określić w pieniądzach, do 40 zł. przy wartości przedmiotu sporu do 1000 zł., do 60 zł. przy wartości od 1000 do 10.000 zł. i do 60 zł. + 0,4% od rozpoczętego tysiąca złotych ponad 10.000 zł. Od skarg o nieokreślonej wartości sporu opłata zawierać się będzie według oznaczenia Trybunału w granicach od 40 do 200 złotych. Dotychczas opłata od skargi wynosiła zawsze 30 złotych.

Dobra skonfiskowane.

Nr. 24 Dziennika Ustaw (poz. 189) ogłoszono ustawę o dobrach skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość.

Ustawa uprawnia uczestników walk o niepodległość w okresie lat 1830 — 1864, ich małżonków i zstępnych, do windykacji będących w posiadaniu Państwa dóbr, skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze, w trybie administracyjnym, przyczem postępowanie sądowe w sprawach już wytoczonych ulega zawieszeniu z mocy samego prawa. Prawo windykacji przysługuguje tylko wtedy, jeżeli przed dniem 15 stycznia 1931 r. na obszarze Ziem Wschodnich (obszar właściwości X tomu) lub przed dniem 9 marca 1932 r. na innych obszarach Państwa powództwo przeciwko Skarbowi Państwa zostało wytoczone. Zwrot dóbr skonfiskowanych obłożony jest specjalnym podatkiem.

Ulgi kredytowe.

Pod poz. 194 i 195 Dziennika Ustaw (Nr. 24) ogłoszono dwa rozporządzenia Ministra Reform Rolnych, ustanawiające pewne ulgi, jakie mogą lub muszą być udzielane dłużnikom Państwowego Banku Rolnego z tytułu długoterminowych pożyczek w listach zastawnych lub w obligacjach meljoracyjnych Banku.

Brak miejsca nie pozwala nam na omówienie w niniejszej rubryce wszyskich nowych ustaw, jakie weszły już w życie po ogłoszeniu w Nr. Nr. 25, 26 i 27 Dziennika Ustaw.

To też, zanim w następnym numerze pisma ustawy te obszerniej omówimy, zwracamy już teraz uwagę czytelników na niektóre z nich, posiadające bezpośrednie znaczenie dla praktyki notarjalno-hipotecznej. W szczególności na uwagę zasługują:

ustawa o zmianie niektórych przepisów ustaw, dotyczących finansów komunalnych (Dz. Ust. Nr. 25, poz. 223), wprowadzająca szereg zmian w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (podkreślamy zwłaszcza punkty: VI, VII, VIII, XVII i XIX art. 1);

ustawa o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne (Dz. Ust. Nr. 25, poz. 221), której znaczenie, podówczas jeszcze jako projektu ustawodawczego, omówiliśmy w Nr. 5 z 1931 r. (str. 13 — 77);

ustawa o ulgach w egzekucji sądowej przeciwko gospodarzom rolnym (Dz. Ust. Nr. 25, poz. 219);

ustawa o przenoszeniu portfeli ubezpieczeniowych (Dz. Ust. Nr. 26, poz. 231),

trzy ustawy (Dz. Ust. Nr. 27, poz. 250, 251 i 252), dotyczące przepisów o kosztach sądowych w poszczególnych byłych trzech dzielnicach Państwa *(p. str. nast.)*

Nowela z 25. II. 1932 a szacunek umowny.

W ostatniem wydaniu (Nr. 13) „Gazety Sądowej Warszawskiej“ znajdujemy następującą informację, która niezawodnie zainteresuje praktyków notarjatu:

Jak wiadomo ustawa z 25 lutego 1932 poz. 87 wprowadza niektóre zmiany dotyczące egzekucji do u.p.c. z 1864 r. W związku z tą ustawą poddawano w wątpliwość, czy nie uchyla ona poprzednio ustanowionego dobrowolnie szacunku umownego przedmiotu egzekucji. Zagadnienie powyższe było rozważane przez konferencję radców prawnych instytucji kredytowych w dniu 23 marca r. b. Konferencja ta, stwierdziwszy, że nowela z 25 lutego 1932 zmieniła tylko ściśle określone w niej artykuły u. p. c., mianowicie art. 975, 1063, 1064, 1070, 1171 i 1182 u.p.c., niedotyczące zgoła szacunku ustalonego dobrowolnie pomiędzy egzekwującym a egzekwowanym, że nowela ani nie uchyliła, ani nie zmieniła art. 1008 u.p.c., zezwalającego na umowne określenie szacunku ruchomości, ani też art. 1563 i 1564 u. p. c., zezwalających na takież określenie szacunku nieruchomości i, biorąc pod uwagę dalej, że nowela w niczem nie dotyka nawet przepisów u. p. c., dotyczących sposobu oszacowania majątku egzekwowanego, zarówno ruchomego (art. 1000—1008), jako też i nieruchomego (1117 — 1127 u. p. c.), z tych zasad Konferencja ta doszła do wniosku, że nie istnieją podstawy prawne do uznania, że umówiony szacunek nie obowiązuje i że w przyszłości nie może być ustalany. Przepisy więc, dotyczące szacunku umownego pozostały bez zmiany, ustalony szacunek umowny pozostaje w mocy i może być nadal ustalany na zasadach dotychczasowych.

Do pp. prenumeratorów i korespondentów.

Blankiety nadawcze P. K. O. z wykazaną należnością z tytułu bieżącej prenumeraty za II Kwartał r. b. oraz z tytułu zaległości załączyliśmy do poprzedniego numeru pisma, wobec czego prosimy pp. prenumeratorów i Korespondentów o skorzystanie z tych blankietów i odwrotne przekazanie należnej prenumeraty.

Poszukiwanie pracy.

Zastępca - Pomocnik Rejenta, posiadający długoletnią praktykę notarjalno-hipoteczną oraz świadectwa z egzaminu na Rejenta i Pisarza Hip., poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę składać dla „A“ w Administracji „Nota—Teki“.

Zastępca Notarjusza z długoletnią praktyką notarjalną i hipoteczną w Warszawie i na Kresach Wschodnich, posiadający egzamin na notarjusza, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji pod: „Hipotekarjusz“.

Maszynistka z dłuższą praktyką w kancelarji notarjalnej i dobremi referencjami, mogąca jednocześnie prowadzić samodzielnie dział wekslowy, poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do „Nota-Teki“ dla „Pracowitej“.

Sprawy personalne.

Odwołania.

SZLĄZKIEWICZ JAN, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, odwołany z delegacji do pełnienia obowiązków notarjusza przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 30/IV.32 r.

Delegacje.

PRAŻMOWSKI WACŁAW, sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, delegowany do pełnienia obowiązków notarjusza przy wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 1/V.32 r. do odwołania.

Przeniesienia.

PIEKARSKI HENRYK EUGENJUSZ, notarjusz w Lidzie, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Garwolinie z dn. 1/VI.1932 roku.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Przegląd Prawa i Administracji imienia Ernesta Tilla—ukazał się Nr. 1 (I kwartał 1932) tego zasłużonego czasopisma lwowskiego, wkraczającego w 57-y rok istnienia. Na treść zeszytu składają się obok poważnych rozpraw prawniczych bogate zapiski literackie, obejmujące przegląd piśmiennictwa prawniczego polskiego i obcego, oraz orzecznictwo sądowe, dotyczące Małopolski.

W OSTATNIEJ CHWILI ***przed zamknięciem numeru zwracamy uwagę, że w myśl noweli o kosztach sądowych (Dz. Ust. Nr. 27, poz. 250) należy na obszarze apelacji warszawskiej, lubelskiej i wileńskiej z dniem 1 kwietnia r. b. pobierać: od każdej projektowanej treści, podlegającej opłacie stałej, 5 złotych zamiast 3, a od treści, podlegającej opłacie stosunkowej, $^1/_3$% zamiast $^1/_4$%, najmniej przytem 5 złotych.***

Zarząd Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Członków Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki, spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, niniejszem podaje do wiadomości Członków, że **w dniu 9 kwietnia r. b. o godz. 19 m. 30 w lokalu Związku** (Warszawa, Kapucyńska 6, pokój № 55)

odbędzie się

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym następującym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego i sekretarza.
2. Sprawozdanie Zarządu i zatwierdzenie bilansu oraz budżetu wydatków na rok 1932.
3. Zatwierdzenie podziału zysków.
4. Wybory członków Rady i Zarządu oraz zastępców na miejsce wychodzących.
5. Zmiana § 34 statutu.
6. Wnioski.

Kierownik pisma: *WIKTOR NATANSON.* **Redaktor:** *ALOIZY PIOTROWSKI.*
Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka z o. o. Warszawa, Żelazna 56, tel. 322-00.